

## Opinie uczestników

### Prof. Stanisław Głazek

VI Obóz SKFiz uważam za udany, bo miałem wrażenie, że wszyscy uczestnicy wynoszą z niego więcej niż oczekiwali, a ich oczekiwania były z pewnością wysokie. Sam wyniosłem więcej niż myślałem. Obawiałem się, że znowu będzie mało uczestników ( w zeszłym roku kilka osób nie dojechało z różnych powodów mimo wcześniejszych deklaracji udziału), referaty nie zaskoczą mnie swoją treścią (myślałem, że znani mi uczestnicy będą mówili na znane mi tematy), dyskusje będą monotematyczne (a mnie interesują nie tylko badania w dziedzinie fizyki), nie będzie chętnych do wycieczki w góry (prawie nic nie wiedziałem o możliwościach większości zapowiadanych uczestników), a ja sam niewiele zdołałem wyjaśnić w sprawie teorii, która mnie interesuje najbardziej (uczestnicy z pierwszych lat studiów potrzebowaliby zbyt wielu wyjaśnień, żeby mówić o szczegółach, które wymagają swobody w operowaniu pojęciami fizyki teoretycznej cząstek). Tymczasem okazało się, że w obozie wzięło udział w sumie 8 osób, czyli prawie maksimum dopuszczalne przez małą wielkość i niski standard domu do naszej dyspozycji (tylko jedna zapowiadana osoba nie dojechała).

Referaty były w większości ciekawe, i zawsze zaskakujące i wywołujące burzliwe dyskusje, które dotyczyły nie tylko fizyki per se, ale i znaczenia dla społeczeństwa rozumowania typowego dla fizyki, a w tym również lub przede wszystkim dla studentów fizyki, matematyki, czy biologii. Szczególnie ciekawe były konfrontacje między poglądami uczestników na temat, który w skrócie nazwałbym „jasna wymiana myśli,” w odróżnieniu od używania „mądrego” słownictwa bez pokrycia w zrozumieniu o co chodzi i bez gotowości na słuchanie rozmówców, zamiast mówienia co się wie.

Wycieczki w góry stały się możliwe dzięki wykorzystywaniu luk w deszczu i byłem zaskoczony ambitną postawą dosłownie wszystkich uczestników, np. tym, że jednomyślnie zdecydowali się na wejście na grań wieczorem mimo deszczu i wiatru. Miałem również okazję powiedzieć coś na temat fizyki, która mnie interesuje najbardziej, i wcale nie czułem w tej sprawie niedosytu, mimo, że mówiłem o tym niewiele. Rozmawialiśmy również o studiach na uniwersytecie i o zasadach działania SKFiz, co wydaje mi się dobrym znakiem na przyszłość.

Podział pracy między uczestników w szykowaniu posiłków, sprzątaniu, gospodarowaniu pieniędzmi i planowaniu dni, wydawał mi się naturalnie dobry.

### Katarzyna Galińska

W ciągu tygodnia spędzonego w Tatrach doświadczyłam wielu przygód, które na długo pozostaną w mojej pamięci. Referaty i liczne dyskusje na tematy związane z fizyką poszerzyły moją wiedzę, dały powody do namysłu i pozwoliły oswoić się nieco z pojęciami jeszcze mi nieznanymi (dzięki temu wiem jakim zagadnieniom należy poświęcić więcej uwagi w dalszym toku studiów). Mimo braku słonecznej pogody codziennie organizowane były wycieczki/przechadzki, kończące się niecodziennymi przygodami (przejście przez rzekę, krótka wspinaczka po skałkach, wejście do jaskini i wiele innych). Po raz pierwszy miałam okazję spojrzeć na świat stojąc na szczycie góry. Jestem jednak pewna, że moje doświadczenie związane z wycieczkami tego typu na tym się nie skończy i w przyszłości osiągnę jeszcze wiele szczytów.

Liczne dyskusje z uczestnikami obozu otworzyły mi oczy na bardzo wiele istotnych kwestii i pozwoliły spojrzeć na niektóre z nich ze znacznie innej perspektywy. Zmusiły mnie do przemyślenia własnych celów związanych ze studiami i na pewno będą miały wpływ na moje dalsze decyzje. Dzięki różnorodności w dziedzinach, będących głównym obiektem zainteresowań uczestników, miałam okazję poznać wiele różnych poglądów i opinii o życiu, fizyce i matematyce. Wzmocniło się moje przekonanie o tym, że obserwacja Natury odgrywa najistotniejszą rolę w rozwoju nauki i nadaje wartość teorii.

Obóz wzbogacił mnie zarówno o wiedzę stricte z zakresu fizyki, ale również o wiedzę życiową. Nauczył mnie współpracy z innymi ludźmi a pełnienie roli oboźnej sprawiło, że zaczęłam nabierać pewności siebie. Wyjazd ten pozostawił we mnie chęć głębszego zrozumienia praw fizyki oraz rozwoju własnej osobowości. Wzbudził we mnie motywację do dalszego studiowania i sprawił, że zaczęłam poważniej myśleć o własnej przyszłości.

Muszę jeszcze koniecznie wspomnieć o niecodziennych, wegetariańskich posiłkach przyrządzanych profesjolarnie przez panią z sąsiedztwa specjalnie na moją prośbę.

### Piotr Olejniczak

Obóz ku mojemu zaskoczeniu przerósł oczekiwania. Spodziewałem się wycieczek w góry. Ale nie takich. Nie byłem przygotowany na te przeżycia, widoki, wyzwania. Dzięki temu obozowi poznałem piękno Tatr, urok przygód odkrywcy, smak wyprawy w nieznanne. Co ciekawe, gdy powróciliśmy do podnóża gór, ledwie widoczne wierzchołki niczym nie sugerowały bogactwa przeżyć, jakie czekają na najdzielniejszych, którzy dotrą na szczyty. Zmęczenie i ból mięśni to cena, którą warto zapłacić za takie widoki! (Dziwnym trafem nasuwa się paralela na fizykę...)

A co do fizyki: spodziewałem się referatów - suchych opowiastek na "oklepane" tematy. Nic podobnego. Referaty nie dość, że okraszone unikalnymi spostrzeżeniami i przemyśleniami, to jeszcze podkreślone żywymi dyskusjami. W szczególności krewkie dyskusje toczyły się na froncie fizyka-matematyka. Czy czterowektor to tylko i wyłącznie zestaw liczb, który transformuje się w odpowiedni sposób, czy ma też istotny fizyczny sens? Dodatkowym smaczkiem było czytanie kilku prac na temat fizyki w oryginale, co znacząco skłoniło mnie do częstszej lektury publikacji.

Dyskusje stricte o nauce to nie wszystko. Nie obyło się bez rozmów na temat roli nauki w społeczeństwie, oraz funkcji, jakie może pełnić Koło dla studentów. Poza tym wielokrotnie okazywało się, że sztuka dyskusji to dość wymagająca dyscyplina, a dużą część nieporozumień można w prosty sposób zażegnać poprzez używanie jasnych i klarownych dla wszystkich dyskutantów sformułowań.

**Igor Nowicki OPINIA**

**Kamil Serafin**

Z mojego punktu widzenia bardzo dobrze się stało, że w obozie uczestniczyły bardzo różne osoby, z różnych kierunków i na różnych etapach studiów (a nawet z różnych uczelni). Dzięki temu każdy mógł wnieść do obozu coś innego i zapewne wynieść wiele więcej. Osobiście samej wiedzy fizycznej jako takiej nie powiększyłem zbyt wiele, ale nigdy nie było to celem nadrzędnym. Przede wszystkim przekonałem się na ile rozumiem i potrafię przekazać innym to, co sam przygotowałem i nad czym pracowałem. Odkryłem, że ludzie bardzo różnie mogą rozumieć (bądź nie) i pojmować pojęcia i poglądy przedstawiane przez autora wypowiedzi. Od profesora poprzez celne uwagi jak i od innych uczestników poprzez ich widoczne zaangażowanie i dążenie do celu nauczyłem się kilku ważnych aspektów odnośnie rozumienia fizyki oraz rozwoju intelektualnego i nie tylko. Wiele rozmów na tematy niezwiązane bezpośrednio z fizyką dawało dużo do myślenia a liczne wypadki urozmaicały plan obozu. Przebywanie w tej grupie było dla mnie bardzo stymulujące i dostarczyło wielu wyzwań. Dlatego myślę, że obóz ten zapadnie mi na długo w pamięci a będę go wspominał bardzo pozytywnie.

**Krzysztof Święicki**

Wreszcie po trzech latach obecności w kole zdecydowałem się na udział w osławionym obozie naukowym SKFizu. Gdybym w poprzednich latach wiedział z czym taki wyjazd się wiąże nie przejmowałbym się kolizjami z innymi planami i w ciemno jechał na obóz, co też niniejszym czytelnikom doradzam w kolejnych latach czynić, acz z stosownym umiarem, gdyż w chacie miejsca niewiele. Sądzę, że część naukowa wyjazdu była w stanie zaspokoić oczekiwania najbardziej wygórnymi uczestników - referaty, sporo na naprawdę świetnym poziomie, czytanie fragmentów oryginalnych prac i wreszcie dyskusje. Te ostatnie zresztą są moim zdaniem kluczowe - dryfując razem po morzach idei docieraliśmy na wody nieraz bardzo luźno związane z aktualnym referatem, a pomiędzy rozmówcami dochodziło do zażartych (i czasem nierozstrzygalnych) konfrontacji. Działo się tak wiele, że sądzą, że obóz stanowić będzie dla mnie intelektualną pożywkę na dłuższy czas (nie sposób naraz przemielić tyle informacji, zwłaszcza, że obóz dostarcza ich obfitość nie tylko w zakresie fizyki). Ważnym elementem obozu były wszystkie wycieczki, to że każdego dnia była jakaś, zapewniało różnorodność programu dnia i przeciwdziało znużeniu. Inną kwestią jest, pomimo ich dużej różnorodności, to że miały wspólny niepowtarzalny charakter - zasługa profesora Głazka (trochę się po górach nachodziłem, ale takich rzeczy nie widziałem... - zachęcam do samodzielnego sprawdzenia o co dokładnie chodzi). Ostatnią rzeczą o jakiej chciałbym wspomnieć jest to, że obóz jest okazją do poznania (w nietypowych warunkach) wspaniałych ludzi - opiekuna naszego koła, a także innych studentów. Szczerze polecam!

**Arkadiusz Trawiński**

VI Obóz SKFiz uważam za najlepszy z dotychczasowych na których byłem, a był to już mój czwarty obóz. Wykłady uczestników były na zróżnicowanym poziomie. Wszystkie jednak dotyczyły bardzo ważnych tematów rzadko poruszanych na uczelni. Uczestnicy prezentowali swoje wyniki w różny sposób: prezentacja multimedialna, pisanie wzorów na tablicy, recytacja. Dzięki tej różnorodności każdy uczestnik mógł nauczyć się jakie elementy powinien poprawić w swoim wystąpieniu. Szczególnie chciałbym docenić otwartą i wspólną rozmowę wszystkich uczestników po wystąpieniu prelegenta na temat wad jego prezentacji. Myślę że dzięki temu każdy z nas nauczył się jaśniej i przystępniej formułować swoje myśli, aby być lepiej zrozumiałym dla innych.

Zła aura nie przeszkodziła w realizacji drugiego nieodzownego elementu obozu, czyli wycieczek w góry. Każdego dnia znalazła się chwila, aby zakosztować smaku górskiej wycieczki, która pod opieką Profesora zawsze przeradzała się w niezapomnianą przygodę.

## **Krzysztof Wójcik**

Uważam obóz za bardzo udany. Duża liczba uczestników, zwłaszcza z pierwszych lat studiów, ożywiła dyskusje, które często były szczególnie wartościowe dla autorów wystąpień. Uważam, że prowadzone przy różnych okazjach rozmowy (zarówno z prof. Głazkiem, jak i innymi uczestnikami obozu) będą dla mnie pomocne przy podejmowaniu decyzji o studiach doktoranckich. Codzienne wycieczki dostarczyły mnóstwa pozytywnych wrażeń.

Atmosfera panująca na obozie zmotywowała mnie do bardziej wyężonej pracy po jego zakończeniu. Wnioski płynące z dyskusji, moim zdaniem godne podkreślenia, to: a) referaty trzeba przygotować przed obozem (w trakcie obozu nie ma na to czasu); b) jeśli prelegent nie rozumie tematu, który go interesuje, jego wystąpienie może polegać na wspólnym czytaniu oryginalnej pracy na ten temat; c) wspólna dyskusja i krytyka ze strony słuchaczy są dla prelegenta cennym źródłem pomysłów na rozwinięcie/kontynuację tematu.